

1. Zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej (art. 1047 k.c.) nie obejmuje umów darowizny na wypadek śmierci, gdzie uzależnienie skutku czynności od śmierci darczyńcy nie należy do jej jurydycznej istoty; wchodzi tu w grę odpowiednie wykorzystanie instytucji warunku i terminu.

2. W świetle prawa polskiego, właściwego dla spadku po osobie mającej obywatelstwo polskie i obce (art. 34 p.p.m. w zw. z art. 2 § 1 p.p.m.), umowa darowizny na wypadek śmierci nie podlega konwersji na testament.

Sygn. akt III CK 511/02

POSTANOWIENIE

z dnia 6 maja 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Marek Sychowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)*

SSN Józef Frąckowiak

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z wniosku Marty J. i in.,

przy uczestnictwie Jana i Jadwigi J.

o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 maja 2004 r.,

kasacji uczestniczki Jadwigi J.

od postanowienia Sądu Okręgowego

z dnia 1 sierpnia 2002 r.,

oddala kasację.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 1 sierpnia 2002 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację uczestniczki postępowania Jadwigi J. od postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 7 grudnia 2001 r., którym stwierdzone zostało, że spadek po Jacku J., ostatnio

zamieszkałym w Abidżanie i tam zmarłym w dniu 16 czerwca 1998 r. nabyli na podstawie ustawy żona Jadwiga J. w 1/2 części oraz bracia Stanisław i Jan J. po 1/4 części. Orzeczenie to jest wynikiem ustalenia, że spadkodawca nie pozostawił testamentu. Nie jest nim bowiem, sporządzona w dniu 29 lipca 1992 r. przed notariuszem w Paryżu, umowa pod nazwą „Darowizna między małżonkami”, zgodnie z którą spadkodawca darował swój majątek składający się na spadek po nim na rzecz żony Jadwigi J., na wypadek, gdy ona go przeżyje. Sąd Apelacyjny wyraził też pogląd, że umowa ta jest także niedopuszczalną na gruncie prawa polskiego umową o spadek po osobie żyjącej (art. 1047 k.c.). Według ustaleń poczynionych w sprawie w skład spadku po Jacku J. wchodzi m.in. udział we własności nieruchomości położonej w Krakowie. Spadkodawca posiadał obywatelstwo polskie i francuskie. Żona spadkodawcy Jadwiga J. jest także obywatelką Polski i Francji.

Postanowienie wymienione na wstępie zaskarżyła kasacją uczestniczka postępowania Jadwiga J. Podstawę kasacji stanowi naruszenie art. 56, 58 i 941 k.c. przez błędną ich wykładnię. Zdaniem skarżącej zachodzą podstawy do uznania umowy z dnia 27 lipca 1992 r. – w drodze konwersji – za ważny testament sporządzony przez spadkodawcę na jej rzecz. W konkluzji uczestniczka postępowania wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, że spadek po Jacku J. na podstawie testamentu nabyła ona w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ponieważ w sprawach spadkowych właściwe jest prawo ojczyście spadkodawcy (art. 34 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe, Dz. U. Nr 46, poz. 290 – dalej powoływana jako „pr. pryw. m.”), a jeżeli ustawa przewiduje właściwość prawa ojczyściego, obywatel polski podlega prawu polskiemu, chociażby prawo innego państwa uznawało go za obywatela tego państwa (art. 2 § 1 pr. pryw. m.), w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku J., obywatelu Polski i Francji, właściwe jest prawo polskie. Według art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku może wynikać tylko z ustawy albo z testamentu. Stosownie do art. 941 k.c. rozporządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Jak powszechnie przyjmuje się, testament – jako czynność prawna – to czynność dokonana przez osobę fizyczną na wypadek śmierci (*mortis causa*), jednostronna, nie mająca określonego adresata, wymagająca osobistego działania (art. 944) i dokonania jej w formie przewidzianej w ustawie (art. 949-958), odwoławca (art. 943), której treścią jest rozrządzenie przez osobę fizyczną swoim majątkiem na wypadek śmierci. Jest oczywiste i nie kwestionuje tego skarżąca, że umowa darowizny sporządzona przed notariuszem w Paryżu w dniu 29 lipca 1992 r. z istoty swojej była inną czynnością prawną.

Jak zasadnie utrzymuje skarżąca w prawie cywilnym znana jest konstrukcja tzw. konwersji czynności prawnych. Konstrukcja ta, wykształcona w doktrynie i wykorzystywana w judykaturze, polega na tym, że określona nieważna czynność prawna może zostać uznana za ważną, jako inna czynność prawna, jeżeli spełnia warunki ważności dokonania tej innej czynności. Dla zastosowania jej do umowy darowizny z dnia 29 lipca 1992 r. na użytek rozpoznawanej sprawy konieczne więc jest stwierdzenie, po pierwsze, że wymieniona umowa, jako umowa darowizny na wypadek śmierci jest nieważna, a po drugie, że czynność ta spełnia wszystkie wymagania, które powinien spełniać testament.

Dla oceny ważności umowy z dnia 29 lipca 1992 r., jako umowy darowizny, właściwe jest, stosownie do art. 25 § 1 pr. pryw. m., prawo francuskie. Z treści tej umowy, w szczególności z powołania w niej przepisów kodeksu cywilnego francuskiego wynika bowiem, że strony tej umowy – obywatele Francji – poddały ją prawu francuskiemu. Należy zauważyć, że w myśl art. 29 pr. pryw. m. do umowy tej miałyby zastosowanie – jako prawo państwa, w którym umowa została zawarta – prawo francuskie także wówczas, gdyby strony nie dokonały wyboru tego prawa. Według prawa francuskiego umowa darowizny na wypadek śmierci – czego skarżąca nie podważa – jest ważna.

Powyższy wywód nie dotyczy jednakże umowy darowizny z dnia 29 lipca 1992 r. w części, w której dotyczy ona należącego do spadkodawcy udziału we własności nieruchomości położonej w Polsce. W tym zakresie, stosownie do art. 25 § 2 pr. pryw. m., do oceny ważności tej umowy ma zastosowanie prawo polskie. W doktrynie, na tle art. 1047 k.c., który jedynie z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w tytule kodeksu, w którym przepis ten został zamieszczony, uznaje umowy o spadek po osobie żyjącej za niedopuszczalne, zdaje się jednakże przeważać pogląd, że zakaz ten nie obejmuje umów darowizny na wypadek śmierci. Nie jest to bowiem typowa czynność prawna *mortis causa*. Uzależnienie skutku takiej czynności od śmierci darczyńcy nie należy do jej jurydycznej istoty; wchodzi tu w grę odpowiednie wykorzystanie instytucji warunku i terminu. Przyjęcie tego poglądu oznacza, że także umowa darowizny z dnia 29 lipca 1992 r. w części dotyczącej udziału w nieruchomości położonej w Polsce jest ważna.

Ważność umowy z dnia 29 lipca 1992 r., jako umowy darowizny na wypadek śmierci, wyklucza uznanie tej czynności prawnej za testament. Czynność ta nie spełnia także wymagań, które powinien spełniać ważny testament. Wystarczy wskazać – nawiązując do wymienionych wyżej cech testamentu – że była to czynność dokonana nie jako czynność jednostronna, ale umowa, której drugą stroną i jej adresatem była żona spadkodawcy i że ze względu na taki jej charakter nie była to czynność odwoławca.

Z przytoczonych względów, nie uznając, że umowa darowizny między małżonkami na wypadek śmierci sporządzona przed notariuszem w Paryżu w dniu 29 lipca 1992 r. nie zawiera rozrządzenia spadkodawcy na wypadek śmierci będącego testamentem, Sąd Okręgowy nie naruszył ani art. 56 i 58 k.c., ani art. 941 k.c.

Skoro kasacja okazała się nie mieć usprawiedliwionych podstaw, Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji (art. 393¹² w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).